



NA RÓWNI POCHYLEJ

Wiadomości, które nadchodzą z Moskwy są w dalszym ciągu stereotypowe. Stan, w jakim znajdują się dziś „Związek Socjalistycznych Republik Rad”, można określić nazwą równi pochyłej.

Po pierwszych procesach i wyrokach śmierci przeciwko Zinowiewowi i Kameniewowi wprowadzone zostało w życie partii komunistycznej tak wielkie rozprężenie i powszechny brak zaufania oraz wzajemne walki i intrygi, że następstwem koniecznym musiały być niezliczone dalsze aresztowania, procesy, a nawet „wykańczanie” przeciwników bez aranzowania sądowych komedii. I dlatego od szeregu już miesięcy nadchodzą z Moskwy jedynie informacje o ciągłych wykrywanych zdradach, o aresztowaniu coraz to nowych grup „wrogów ludu” i o egzekucjach, egzekucjach...

Ostatnio nadchodzą wiadomości o aresztowaniu... Beli Kuhna, krwawego kata Węgier i najbardziej zaufanego wykonawcę poleceń Lenina. I on po 20 latach wiernej służby okazał się „wrogiem ludu” i szpiegiem faszystów.

Ostatecznie można do wielu rzeczy się przyzwyczaić. Przyzwyczailiśmy się więc już do podobnych bolszewickich paradoksów i zagadek. Czy jednak mogą się do nich przyzwyczaić pozarossyjscy zwolennicy i wyznawcy komunizmu? Czy rzeczywiście ponury obraz wzajemnej mordowni w Związku Socjalistycznych Republik nie osłabia ich sympatyj i przekonania?

W ŻYRARDOWIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Henryka Kurcka ul. Wilcza 2 m. 54

Zbaczniactwa...

MĄDRY RABIN OMYLIŁ SIĘ

Trąby jerychońskie grają na obu półkulach hymn bojowy przeciw Polsce. „Gewalt, gewalt” biją Żydów w Polsce. Pogrom za pogromem, już 22 trąby żydowskie i 426 rannych. Uj jak niedobrze!

Kapelmistrzem tej jedynej w swoim rodzaju orkiestry jest rabin Wise, który rzezy nieczem stara zarzynana świnia.

Ostatnio zachciało się Żydom interwencji Stanów Zjednoczonych w Polsce na rzecz „narodu wybranego”.

Jedna sprawa mnie interesuje: co robił rabin Wise, gdy jego rodacy w Wilnie, Lwowie, Pińsku i wielu innych miastach i miasteczkach strzelali do żołnierzy polskich i witali entuzjastycznie bolszewików.

A co do tych pogromów, rannych i trupów, to w żaden sposób nie można się ich doszukać, chyba że nasz dzielny „rabbi” liczy szpiegów i dezertów rozstrzelanych w czasie wielkiej wojny, ale to wtedy tę liczbę 22 należało by podnieść conajmniej do kwadratu, a może nawet do sześciu, bo przecież w samym tylko Pińsku, po słynnej próbie rozdzielonego zamachu stanu rozstrzelano ich aż 35.

Rząd polski zamiast czerpać się z tymi wszystkimi wybrakami żydowskimi powinien ogłosić listy Żydów komunistów i szpiegów.

Jeśli zaś Żydom tak źle u nas, że aż muszą się skarżyć przed innymi, to przecież my ich nie trzymamy, „wolna droga drzwi otwarte”.

B. REZA

Panom z Vacuum Oil „nie opłaca się...”

Na marginesie zamknięcia rafinerii w Libuszy

Jak międzynarodowy potworek eksploatuje Polskę

Rafineria nafty T-wa Standard Nobel w Libuszy została zamknięta. 240 robotników, 40 urzędników ma pójść na bruk, ponieważ koncern Vacuum Oil Company, który kupił od T-wa Standard Nobel tę rafinerię posiada już rafinerię w Czechowicach.

Panowie z Vacuum Oil liczą się tylko z własną kieszenią, panom z Vacuum Oil NIE OPLACA SIĘ utrzymywanie rafinerii w Libuszy, bo ich zyski mogłyby być nieco mniejsze. Więc zamknąć rafinerię — zwolnić robotników i urzędników w imię niezmiennie pełnych kieszeni amerykańskich akcjonariuszy Vacuum Oil.

Vacuum Oil i Standard Nobel „zadomowili” się już do tego stopnia w Polsce, że szary człowiek przechodząc koło czerwonej stacji benzynowej, czy kupując litr nafty w sklepie nie pamięta często z kim ma do czynienia.

Tymczasem czerwone stacje benzynowe, skrzynki do sprzedaży smarów i olejów, tysiące punktów sprzedaży wytworów towarzystwa Vacuum Oil i Standard Nobel po prostu EKSPLOATUJĄ Polskę.

Businessmeni za Oceanem zacierają ręce: dywidenda będzie w tym roku większa — zamknęliśmy rafinerię w Libuszy — nasi agenci w Polsce dobrze myślą o naszych i swoich interesach.

Robotnicy w Libuszy przeżywają tragedię, widmo bezrobocia, nędzy, głodu zagląda im w oczy.

Czy w Polsce zwyciężyć mają businessmeni z za Oceanu, czy robotnicy z Libuszy?

Założony w roku 1870 koncern Standard Oil Company (N. Jersey), zreorganizowany został gruntownie w roku 1927 tworząc trust o charakterze czysto holdingowym. Równocześnie dla działalności operacyjnej założono szereg towarzystw, które objęły poszczególne działy trustów.

I tak towarzystwo Standard Oil Co of N. Jersey objęło przemysł rafineryjny i sprzedaż produktów naftowych, Standard Shipping Co. zajęło się wyłącznie transportem morskim, Standard Oil Development Co. ma na celu skoncentrowanie prac poszukiwawczych i technicznych, wreszcie Stanco Incorporated zajmuje się wytwórczością i sprzedażą produktów specjalnych jak Fliit, Nujol i Mistol. W późniejszych latach powstały jeszcze towarzystwa inne jak Standard Oil Export Corporation, który koncentruje cały eksport towarzystwa Standard Oil Company of N. Jersey. Ponadto założono specjalne towarzystwo Standard — I. G. Co., którego zadaniem jest użytkowanie i zrealizowanie w Stanach Zjednoczonych patentów na syntetyczne materiały napędowe niemieckiego koncernu I. G. Farbenindustrie.

Drugi koncern Socony Vacuum Oil Co., który jest zarówno holdingiem jak i operacyjnym trustem powstał w roku 1882 z połączenia koncernu Standard Oil Company of New York z koncernem Vacuum Oil Co. W skład powyższego koncernu wchodzi również następujące towarzystwa: Standard Vacuum Transportation Co. White Eagle Oil Corporation, White Star Refining Company i Lubrite Refining Corporation.

Jak widać z powyższego oba kolosy eksploatujące Polskę reprezentują typy kapitalistycznych potworków w „najlepszym” stylu.

Pamiętaj

o bezrobotnych
narodowcach

Oba trusty łączą wspólne interesy, a wszelkie transakcje między nimi są po prostu przekładaniem pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej. Wtedy, gdy po drodze można coś zarobić.

Ostatnio Standard Oil Company of New Jersey, posiadając 95 proc. akcji f-my Standard Nobel w Polsce sprzedał cały pakiet akcji koncernowi Socony Vacuum.

Czem podyktowana została ta transakcja? Koncern Standard Oil Co (N. Jersey) interesuje się obecnie specjalnie produkcją ropy naftowej z pominięciem sprzedaży. Ponieważ w Polsce nadzieje rozwoju produkcji ropy zawiodły — f-ma Standard Nobel w Polsce stała się niepotrzebna. Nie można jednak przecież stracić tak znakomitego do eksploatacji terenu jak Polska.

Wobec tego przekazano T-wo Standard Nobel w Polsce f-mie Vacuum Oil, która jest przedsiębiorstwem t. zw. czysto rafineryjnym, to znaczy, że nie posiada ropy z własnych kopalń, a zakupuje ją dla swych rafinerii na rynku.

Aby uczynić interes jeszcze bardziej dochodowym, podchwycano skwapliwie myśl połączenia dwóch towarzystw w jedno przedsięwzięcie, któreby dzięki redukcji personelu i kosztów dało większą rentowność. Do tego samego celu zmierzają zamknięcie rafinerii w Libuszy.

W Wiedniu, New-Jorku czy New - Jersey zapadły decyzje.

Tallin w lipcu 1937.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

ZACIĘTA WOLA

Na 47 tys. km. kw. ziemi górzystej, usianej leśnymi pagórkami, pośród niezliczonych jezior i wrzduł piaszczystego wybrzeża morda żyje lud estoński. Miesza się z nim wprawdzie pewien procent obcych, Rosjan, Niemców, Szwedów i wreszcie Żydów, ale około 90 proc. stanowią rdzenni Estończycy.

Ciekawy naród. Kiedy, rozmawiając z pewnym działaczem społecznym estońskim, wyraziłem swój podziw dla Estończyków, że umieją tak dobrze walczyć z trudnościami wszelkiego rodzaju, z własną trudną egzystencją materialną, rozmówca mój odpowiedział:

— Gdybyśmy nie mieli twardej, zaciętej woli, która jest prawdziwą cechą Estończyków, nie przetrwalibyśmy jako naród bez niepodległości. Nie mamy może efektownych, błyszczących zalet intelektualistów. Ale masy nasze cechują się walecznością, ten cenimy zmysł społeczny. Umiemy się organizować.

TRADYCJE I ŁĄD SPOŁECZNY

— Ład społeczny opieramy na starej społecznej budowie — mówił mi dalej mój rozmówca. — Podstawą tego życia jest rodzina, którą otaczamy opieką, nie tylko jako źródło nowych sił ludzkich, młodego pokolenia, ale jako podstawową szkołę wychowania.

Jak mogłem to zaobserwować rodzina zachowała formy niemal patriarchalne, opierając się jednak może nie tylko na surowości i rygorze, co na wzajemnym uczuciu i szacunku dla rodziców. Stare zwyczaje dotąd przetrwały jeszcze w rodzinach estońskich. Przestrzegają się świąt rodzinnych, a w stosunkach ze znajomymi obowiązują dotąd tradycyjne zwyczaje, jak np. odwiedzanie „na nowym mieszkaniu” z obowiązkowym prezentem, tradycyjne przyjmowanie

ci tak — znakomitego do eksploatacji terenu jak Polska. Wobec tego przekazano T-wo Standard Nobel w Polsce f-mie Vacuum Oil, która jest przedsiębiorstwem t. zw. czysto rafineryjnym, to znaczy, że nie posiada ropy z własnych kopalń, a zakupuje ją dla swych rafinerii na rynku.

Aby uczynić interes jeszcze bardziej dochodowym, podchwycano skwapliwie myśl połączenia dwóch towarzystw w jedno przedsięwzięcie, któreby dzięki redukcji personelu i kosztów dało większą rentowność. Do tego samego celu zmierzają zamknięcie rafinerii w Libuszy.

W Wiedniu, New-Jorku czy New - Jersey zapadły decyzje.

Tallin w lipcu 1937.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

Tallin w lipcu 1937.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

„Twardy naród o słodkiej wymowie” powiedział ktoś kiedyś o ludziach estońskich, „najbardziej ludzcy z ludzi”, jak określali ich jeszcze starożytni.

KOLCE BEZ RÓŻ



SPREŻYSTOŚĆ DROGOWA

Zachęcony przykładem warszawskim starostą ludzki Mikla szewski ukrył się za przydrożnym drzewem na szosie do Wilna i walił przejeżdżającym kary.

W ciągu 3 godzin tupnął grzywny 145 km/łokom za jazdę lewą stroną, za brak tabliczek z nazwiskiem, za brak udy. Wszyscy rowerzyści też oberwali mandaty i obietnice więzienia.

Ale starosta chciał koniecznie mieć na rozkładzie samochod. Czekało pół dnia, wreszcie nadjechał rozlatujący się autobus. Zaaplikowano mu karę za spóźnienie i dopiero starosta kontent wrócił do domu na obiad.

OSTATNIE ZERODNIE

Prasa chałatowa nuluje z oburzeniem ostatnie chuligańskie wybrki, watające o pomście antysemickie wyskoki. I tak:

Kilku ziemian wydzierżawiło swe sady chrześcijanom choć sadownicy żydowscy zgłaszali swe oferty!

Pułki kawalerii sprzedają nawóz ze swych stajen bezpośrednio chłopom, a nie jak dawniej pośrednikom żydom!

Jeden z pułków odmówił udzielenia swego jedynego placu ćwiczebnego na półkolonie żydowską!

W reprezentacji tenisowej Polski bezpie grał Sychata zamiast Witmana tylko dlatego, że stale gładko go bije!

W tramwajach panie wolą stać niż uisnąć obok pachnącego cebulą patriarchy w surducie!

Paru chrześcijan założyło sklepy w Brześciu i robią lepsze interesy niż żydzi!

Powietrze w parku Paderewskiego jest lepsze niż na Nalewkach! (kol.).

Start prof. Piccarda do lotu do stratosfery

ROCHESTER (Minnesota) 18. 7. Prof. Piccard wystartował dziś o godz. 6-ej z rana w obecności 3 tysięcznego tłumu. Skoro balon osiągnął wysokość 175 metrów, wiatr pociął go znośnym gwałtownie w kierunku wschodnim. Prof. Piccard ustalił łączność radiote-

legraficzną z ziemią.

O godz. 10-ej prof. Piccard osiągnął wysokość 3 tys. metrów, i komunikuje, że wszystko idzie dobrze i że nie zamierza lądować przed wschodem słońca w poniedziałek.

Wojsko nie chce handlować z żydami

Od szeregu lat żydzi rolnicy nabywali od wojska nawóz stajenny, który obstrugiwali grunta swoich kolonij rolniczych. Dotyczyło to szczególnie osadników żydowskich na kresach wschodnich i na Włocławku. Obecnie żydzi podnoszą wielki lament, ponieważ wojsko nie sprzedaje im na-

wozu, nie chcąc ułatwiać wrogiemu elementowi kolonizowania naszych kresów.

Wojsko nawładzało kontakt z spółdzielcami, które skupują nawóz hurtowo i sprzedają go wyłącznie rolnikom chrześcijańskim.

Z Madagaskaru i Japonii Po nakazy płatnicze

POZNAN, 18. 7. Jak „sprawnie i bezwzględnie funkcjonuje aparat egzekucyjny, świadczy niezwykle ogłoszenie, jakie ukazało się w ostatnim numerze „Ogólnika Zarządu m. Poznania”.

Ogłoszenie wzywa bowiem, sławego podróżnika i literata, Arkadego Fiedera, który obecnie znajduje się w drodze na Madagaskar, aby w przeciągu 4 tyg. odebrał nakaz płatniczy za zaległe podatki dochodowe z 1934 roku.

Nie pierwszy to wypadek, gdyż przed 5-ciu miesiącami, w ten sam bezwzględny sposób, w sprawie podatków, wzywano znajdującego się w Japonii, drugiego poznańskiego podróżnika i literata, Aleksandra Jantla - Polczyńskiego.

Ciekawe czy podróżnicy zrezygnują ze swych wypraw, aby jaknaj-

szybciej, samolotami wrócić po odbiór nakazów płatniczych?

Niepoczytalny wybrzyk żydów

Przechodzący policjant o godz. 14.15 w Śródborowie ul. Narutowicza zauważył osobnika, który rzucił butelkę w kierunku sosny, na której umieszczony jest wizerunek Matki Boskiej.

Butelka uderzyła w sosnę pod obrazem i upadła na ziemię. Policjant osobnika zatrzymał i doprowadził na posterunek policji. Tam po wylegitymowaniu okazało się, że osobnikiem zatrzymanym jest Jankiel Gaik, mieszkaniec Śródborowa. Gaik tłumaczy się, że po wypiciu kwasu oduruchowo rzucił butelką. Gaik został zatrzymany do dyspozycji prokuratora.

Zwycięstwo idei narodowo-radykalnej to zwycięstwo chrześcijańskiego ładu społecznego